

SZKOŁA PODSTAWOWA NR 364
IM. KONSTANCJI MARKIEWICZ
ZAPRASZA NA III EDYCJĘ KONKURSU
LOGOPEDYCZNEGO

„SZELEST W PYSZCZKU”

Cele konkursu:

- propagowanie wiedzy logopedycznej wśród uczniów
- rozwijanie sprawności narządów artykulacyjnych
- pobudzanie kreatywności dzieci
- wzbogacanie słownictwa i umiejętności wypowiedzi

Regulamin konkursu:

1. Konkurs skierowany jest do uczniów klas 1-3
2. Uczestnik konkursu wybiera jedną z sześciu proponowanych rymowanek- wyliczanek i recytuje przed komisją (załącznik nr 1)
3. Zgłoszenia do konkursu należy przesłać na adres: achadam@sp364.edu.pl, z dopiskiem numeru rymowanki- do dnia 04.04.2025 r.
4. Komisja będzie zwracać uwagę na poprawną polszczyznę, intonację, dykcję, artykulację, mile widziane atrybuty powiązane z treścią wiersza
5. Organizator przewiduje nagrody za I,II,III miejsce oraz nagrody za udział dla wszystkich uczestników
6. Uroczysta prezentacja i wręczenie nagród odbędzie się 08.04.2025 r. w bibliotece szkolnej
7. Szkolnym koordynatorem konkursu jest p. Aleksandra Chadam - logopeda.



RYMOWANKI DO KONKURSU

„Szop pracz”- J. Orzechowska - nr 1

Wczoraj szop pracz duży
szelki prał w kałuży.
Patrzył przy tym bacznie,
czy już biegną czaple.
Bo czaple i szopy
gnają do roboty!
Lubią też szalenie
bąbelki i pianę, czyszczenie i pranie,
i wszelkie inne
porządkowanie!
Lubią pralnie, lubią szwalnie.
Piorą w balii albo w wannie.
Szumi rzeczka. Szop nad rzeczką
Odpoczywa, pije mleczko,
Bo był grzeczny – szop pracz duży,
Który szelki prał w kałuży.

„Życie w Pszenżycie” – S. Szetela - nr 2

Jeśli w pszenżyto ruszysz o świcie,
ujrzysz, jak chrzęści życie w pszenżycie –
brzęczy zuczek, skacze liszka,
szepcze tygrzyk do widliska
świerszcz za ważką gna w poskoczkach,
nie spuszczając chrząszcza z oczka,
świdrzyk, wstężyc i winniczek
krocą boczkiem do dżdżowniczek,
a szczypawy pośród trawy
szczypią trzmiele dla zabawy.
Szumi o świcie życie w pszenżycie –
sami zajrzyjcie, jak nie wierzycie!

„Wśród mistrzów sportu”- K. Żywczak – nr 3

Dzisiaj pochód mistrzów sportu,
weteranów bieżni kortu.

Telewizja nam pokaże
same uśmiechnięte twarze:
Jest koszykarz ze Szczecina,
szczypiornistka z Koszalina,
narciarz jest z miasta Małysza
i szachista spod Przasnysza.

Ze Szczyrzyca są kolarze,
ze Szczakowej marynarze,
z Biecza przybył skoczek wzwyż,
z Pisz, pokerzysta- mistrz.

Są żonglerzy ze Szczawnicy,
z Tczewa czterej szybownicy,
trzy łuczniczki są z Muszyny
i tyczkarze- trzon drużyny.

„Czarna krowa”- U. Nachtman – nr 4

Czarna krowa w kropki bordo
gryzła trawę kręcąc mordą.
Kręcąc mordą i rogami
gryzła trawę wraz z jaskrami.

„Czarna krowo, nie kręć rogiem,
bo ja pieróg jem z twarogiem:
gdy tak srogo rogiem kręcisz,
gryźć pieroga nie mam chęci.”

„Jedz bez trwogi swe pierogi,
nie są groźne krowie rogi.
Jestem bardzo dobra krowa
rodem z miasta Żyrardowa.

Raz do roku w Żyrardowie
pieróg z grochem dają krowie.
Więc mi odkrój róg pieroga,
a o krowich nie myśl rogach.

Ja Ci również radość sprawię:
Jaskry, które rosną w trawie,
zręcznie ci pozrywam mordą
czarną mordą w kropki bordo.”

„Pan parasol”- M.Goławska – nr 5

Był parasol z kapeluszem.
Pierwszy rzekł:
„Pogadać muszę:
Sądzi Pan, że tu pasuje?
Pan mi wszystkie szyki psuje”.
„Tkwi pan na włosach osoby
Z dostojności, dla ozdoby.
Niepotrzebny się tu czuję,
Choć nad szafą ja strażuję”.
„Jam parasol – w kącie czekam,
Gdym potrzebny już nie zwlekam,
Czy szaruga, jesień, słońce,
Czy też słońca tarcza złota”.
„Pan jest w szafie szanowany,
Panie kolego kochany,

Lecz jam jest potrzebny stale
I bez najmniejszego «ale»”.
Takie oto ostre słowa
Srogi parasol skierował
Do starego kapelusza,
Co uchodził za geniusza.

„W Bieszczadach”- A. Willman – nr 6

Płaszczka w płaszczyku z czarnego pluszu,
strzykwa w strzępiastym kapeluszu,
każda z plecaczkiem oraz czekanem
na szczyt bieszczadzki weszły nad ranem.
Szcebiocze płaszczka:- Cóż za zaszczyt
Wtaszczyć się w płaszczu na góry sam szczyt!
A na to strzykwa odpowie hardo:
Grzmocąc czekanem o skałę twardą:
- Ech, co tam płaszczyk z czarnego pluszu!
Zaszczyt to zaszczyt wejść w kapeluszu!